

Muzyczny Transatlantyk - Europa kontra USA

Transatlantyk Instant Composition Contest reklamowany jest jako „jedyne na świecie konkurs symultanicznej kompozycji”, będąc w istocie turniejem trudnej, skądinąd, sztuki improwizacji fortepianowej do obejrzanego uprzednio krótkiego filmu. Podczas gdy TICC testuje przede wszystkim biegłość w grze na fortepianie, a także pamięć i refleks niezbędne do odpowiednio szybkiej reakcji na obraz, konkursem kompozytorskim w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia jest Transatlantyk Film Music Competition.

Zadaniem uczestników TFMC 2017 było skomponowanie ścieżki dźwiękowej do dwóch krótkometrażowych niemych obrazów – animacji opowiadającej o żołnierzu, który, aby uwolnić się od horroru wojny, ucieka w wyobraźni do świata dziecięcych zabawek, oraz fabuły opowiadającej historię dwojga zakochanych. Prace oceniało jury, w skład którego weszli kompozytorzy (Jean-Michel Bernard i Jan A. P. Kaczmarek) i fachowcy z innych dziedzin filmu (Anne-Sophie Bion, Michael Seresin, Wiesław Komasa). Dziennikarz Tim Burden przeprowadził krótkie wywiady z uczestnikami, co niejako zastąpiło noty biograficzne i komentarze programowe do utworów.

We wszystkich przypadkach animacji towarzyszyła muzyka na orkiestrę symfoniczną. Film momentami wręcz narzucał dźwiękonaśladownictwo czy użycie instrumentów o idiomie militarnym (werbel, dęte blaszane). Umuzycznienie świata zabawek, momentu powrotu do rzeczywistości i suspens zakończenia pozostawiły jednak wiele miejsca na inwencję. W muzyce do fabuły często następowała redukcja obsady wykonawczej, zastosowanie subtelnych brzmień fortepianu czy gitary, a scena imprezy w klubie była dla niektórych okazją do użycia dźwięków elektronicznych.

Wśród uczestników znaleźli się zarówno doświadczeni kompozytorzy (np. Alex Lu, asystujący przy filmach Ridleya Scotta), jak i osoby nie zajmujące się zawodowo kompozycją. Dało się usłyszeć różnicę między muzyką twórców pochodzących z USA a tych z Europy. Amerykańskie produkcje były z reguły bardzo dobre od strony warsztatowej, jednak w porównaniu do prac Europejczyków brzmiały nieco sztaampowo. Jury nagrodiło Łotysza Ruslana Perezhilo (I miejsce) i Akosa Lustyika z Węgier (II miejsce), których propozycje łączyły oryginalność i dobre rzemiosło, oraz Jeremy'ego Leidheckera (USA, III miejsce).

TFMC był nie tylko sprawdzianem sprawności warsztatu kompozytorskiego czy umiejętności stworzenia wpadającej w ucho melodii, ale również testem na wrażliwość i inteligencję. W tym względzie wyróżniał się Antoni Wojnar, uhonorowany przez ZAiKS nagrodą dla najlepszego polskiego uczestnika. Przyzwoicie zaprezentowali się też pozostali Polacy: Piotr Nermer, Artur Słotwiński i Andrzej Szachowski.

TFMC nie przyciągnął tak licznej publiczności jak stricte filmowe punkty festiwalowego programu. Z perspektywy osób z branży muzycznej warto jednak śledzić kolejne odsłony konkursu, w którym nagroda może okazać się kluczem otwierającym drzwi do kariery, i wypatrywać wśród laureatów absolwentów i absolwentek łódzkiej akademii.

Anna Wójcikowska